

Piotr Kołakowski
Stupsk

Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego przeciwko II Rzeczypospolitej*

W okresie międzywojennym na terytorium państwa polskiego działały dwie instytucje wywiadu sowieckiego: Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego Armii Czerwonej (Razwiedupr) oraz Główny Urząd Bezpieczeństwa Państwowego (GUGB) funkcjonujący wcześniej pod nazwą WCZKA, GPU i OGPU. Istotnymi organami wywiadu politycznego były Wydział Zagraniczny (INO) i Tajny Dział Operacyjny (SoCZ) organizujący na obszarze Polski wywiad płytki do 50 km.

Szczególnie intensywne działania wywiadowcze przeciwko II Rzeczypospolitej prowadzone były przez sowiecki wywiad wojskowy, który powstał z inicjatywy ludowego komisarza obrony Lwa Trockiego 21 października 1918 r. jako Zarząd Rejestracyjny Sztabu Polowego Rewolucyjnej Rady Wojennej Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej. W 1921 r. zmienił nazwę na Zarząd Wywiadowczy (Razwieduwatielnoje Uprawlenije). Od 1925 r. znany był również pod nazwą IV Zarządu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej¹.

Cechą charakterystyczną wywiadu wojskowego było prowadzenie działalności w skali globalnej przy częstym wykorzystaniu struktur Międzynarodówki Komunistycznej, lewicowych central związkowych i sympatyzujących z ruchem komunistycznym partii i organizacji politycznych na całym świecie. Działalność Razwiedupra miała na celu rozpoznanie oraz analizę potencjału militarnego i zasad dowodzenia obcych armii. Zdobywano również informacje o kadrze oficerskiej w państwach będących przedmiotem zainteresowania Sztabu Generalnego Armii Czerwonej.

W pierwszych latach istnienia Zarządu Wywiadowczego pracowali w nim głównie specjaliści służb specjalnych Rosji carskiej. Ich zadaniem było kształcenie i przygotowanie do pracy w wywiadzie działaczy bolszewickich. Pierwszym naczelnikiem wywiadu wojskowego został były kapitan armii carskiej Siemion Iwanowicz Arałow (od 1918 r. do lipca 1920 r.). Jego następcami byli: O. A. Stigga (od lipca 1920 r. do kwietnia 1921 r.), A. M. Nikonow (od

* Autor konsekwentnie używa skrótu ZSRS zamiast ZSRR (od red.).

¹ W 1921 r. Zarząd Wywiadowczy wchodził w skład II Zarządu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. W 1937 r. Razwiedupr włączono do VII Zarządu, a w okresie od kwietnia 1937 r. do końca listopada 1938 r. był podporządkowany NKWD-GUGB, aby następnie wejść w skład V Zarządu Sztabu Generalnego. W 1942 r. nazwę sowieckiego wywiadu wojskowego zmieniono na GRU (Główny Zarząd Wywiadowczy). Zob. J. J. Dziak, *Chekisty*, Massachusetts-Toronto 1988, s. 184.

kwietnia 1921 r. do marca 1924 r.) i J. K. Bierzin (właśc. Peteris Kjuzis), który przyczynił się do znacznego rozwoju Zarządu Wywiadowczego². Kierownictwo Razwiedupra sprawował on nieprzerwanie przez 11 lat od marca 1924 r. do października 1935 r., kiedy to objął funkcję dowódcy Samodzielnej Armii Dalekowschodniej marszałka Blüchera, a następnie został głównym doradcą wojskowym przy rządzie republikańskim w Hiszpanii. W czerwcu 1937 r. powrócił do Moskwy, gdzie ponownie powierzono mu stanowisko szefa wywiadu po Siemionie Piotrowiczu Urickim. 28 września 1937 r. Bierzin został aresztowany przez NKWD pod absurdalnym zarzutem kierowania lotewską organizacją nacjonalistyczną. Zginął rozstrzelany 29 lipca 1938 r. Podobny los spotkał kolejnych szefów Razwiedupra, Siemiona Giendina, Aleksandra Orłowa i Iwana Proskurowa³.

Na początku lat dwudziestych Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego Armii Czerwonej składał się z czterech oddziałów: I Kancelaria Ogólna, II Wywiad Wojskowy, III Wywiad Agencyjny, IV Informacyjno–Statystyczny. W skład zarządu wchodziły ponadto: Archiwum, Biblioteka, Biuro Prasowe i Drukarnia. Oddział III składał się z pięciu wydziałów: Wschodniego, Południowo–Zachodniego, Południowego, Zachodniego i Morskiego. Wywiad przeciwko Polsce organizował Wydział IV Zachodni, którym kierował Nikołaj A. Nowicki. Analizą materiałów wywiadowczych dotyczących Polski zajmowała się Sekcja I (Zachodnia) Biura Informacji i Statystyki, kierowana przez T. Kosacza⁴.

W każdym sowieckim okręgu wojskowym znajdował się Wydział Wywiadowczy Razwiedupra, który podlegał szefowi sztabu okręgu. W zakres działań Wydziału Wywiadowczego wchodziło prowadzenie wywiadu strategicznego, agencyjnego i polityczno–gospodarczego w państwach graniczących z okręgiem wojskowym oraz organizowanie w przypadku wybuchu wojny działalności wywiadowczej na tyłach nieprzyjaciela. Wydział Wywiadowczy był zobowiązany do współpracy z innymi służbami posiadającymi zagraniczne agencje i przekazywania zdobytych informacji Zarządowi Wywiadowczemu. Obowiązkiem pracowników było studiowanie prasy zagranicznej i wojskowej literatury specjalistycznej. Wydział Wywiadowczy składał się z trzech sekcji: I Wywiadu Wojskowego, II Wywiadu Agencyjnego, III Informacyjno–Ewidencyjnej⁵. Wywiad agencyjny był bezpośrednio podporządkowany centrali wywiadu wojskowego w Moskwie, mieszczącej się przy ul. Znamieńskiego 19. Sekcja II Wywiadu Agencyjnego wykonywała następujące zadania:

- werbowała agentów, szkoliła ich i zaopatrywała w środki techniczne, odzież i w dokumenty;
- organizowała agenturę zakordonową w celu prowadzenia samodzielnego wywiadu;
- kontrolowała rezydentury Wydziału Wywiadowczego;
- utrzymywała łączność z agentami;
- prowadziła wywiad ofensywny według zadań otrzymywanych od Zarządu Wywiadowczego⁶.

² P. de Villamarest, *GRU. Sowiecki superwywiad*, Warszawa 1992, s. 361.

³ A. G. Pawłow, *Sowietskaja wojennaja razwiedka nakanunie Wielikoj Otcieczestwiennoj Wojny*, „Nowaja i Nowiejszaja Istorija” 1995, nr 1, s. 51; P. Wiczorkiewicz, *Przedmowa do wydania polskiego*, w: R. Why-mont, *Szpieg Stalina. Richard Sorge i siatka szpiegowska w Tokio*, Warszawa 1997, s. 14–15.

⁴ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Oddział II, 1775/89/476, Pismo placówki „Lecomte” z 22 grudnia 1937 r.

⁵ Archiwum Akt Nowych (AAN), Attachaty, A II/90/2, Organizacja Wydziału Wywiadowczego sztabu frontowego okręgu wojskowego, k. 750–751.

⁶ Ibidem.

Sekcja I Wywiadu Wojskowego zajmowała się organizacją rozpoznania oraz zbieraniem informacji pochodzących ze zwiadu lotniczego i radiowywiadu. Natomiast działalność sekcji III Informacyjno–Ewidencyjnej polegała na przygotowaniu na podstawie wiadomości otrzymanych z sekcji agenturalnej i wojskowej sytuacyjnych raportów wywiadowczych, które przekazywano do Zarządu Wywiadowczego⁷. Wywiad przeciwko Polsce organizowały ekspozytury Wydziałów Wywiadowczych Zachodniego i Kijowskiego Okręgu Wojskowego Armii Czerwonej.

Sukcesy sowieckiego wywiadu wojskowego były możliwe dzięki znacznym środkom finansowym przeznaczonym na cele wywiadowcze. Budżet Razwiedupra na 1925 r. według francuskich służb specjalnych wynosił około 10 mln rb w złocie. Dla porównania Oddział II Sztabu Głównego WP w 1938 r. dysponował sumą 8 mln zł, która nie pozwalała na swobodne organizowanie przedsięwzięć wywiadowczych⁸.

Aktywności sowieckich służb informacyjnych sprzyjała struktura narodowościowa II Rzeczypospolitej, a także otwartość polskich granic, pozbawionych w większości naturalnych przeszkód i mały ruch graniczny. Zadania ułatwiała również dobra komunikacja z Wolnym Miastem Gdańskiem oraz swoboda w poruszaniu się po Polsce.

Szczególnie intensywne działania wywiadowcze i dywersyjne prowadzone były przez wywiad sowiecki podczas konfliktu zbrojnego z Polską. Po zawarciu traktatu pokojowego (18 marca 1921 r.) w Rydze i nawiązaniu oficjalnych stosunków z Rosją Sowiecką istotnym problemem stała się działalność wywiadowcza personelu przedstawicielstw dyplomatycznych i handlowych wschodniego sąsiada na terytorium państwa polskiego. Wspierały ją placówki Zarządu Wywiadowczego funkcjonujące głównie na terenie Berlina, Wiednia i Wolnego Miasta Gdańska. Rezydentury sowieckich służb specjalnych w Warszawie podlegały Mieczysławowi Łoganowskiemu, Polakowi z pochodzenia, który cieszył się osobistymi względami Feliksa Dzierżyńskiego. Łoganowski przyjechał do Warszawy jako przedstawiciel Zarządu Wywiadowczego, mając poparcie Józefa Unszlichta, przez co jego pozycja była szczególnie silna. Józef Unszlicht kierował w tym czasie sekcją polską Międzynarodówki Komunistycznej i wchodził w skład kierownictwa wywiadu wojskowego⁹.

Zadania stawiane przez wywiad wojskowy Łoganowski realizował przy pomocy Stefana Jeleńskiego, oficera Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. Zorganizował on sprawnie funkcjonującą siatkę wywiadowczą Razwiedupra, werbując członków Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP) oraz sympatyków partii komunistycznej spośród kolejarzy, rzemieślników i robotników. Wykorzystywał do działań szpiegowskich przedstawicieli Związku Młodzieży Komunistycznej odbywających służbę w Wojsku Polskim (WP). Łącznikiem między moskiewską centralą Międzynarodówki Komunistycznej a jej agenturą warszawską był Jan Sosnowski. Przez niego przechodziła cała korespondencja Kominternu, którą przekazywał do

⁷ Ibidem, k. 751–753.

⁸ A. Peplowski, *Wywiad Polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 48; P. de Villemarest, *GRU...*, s. 148.

⁹ B. Z. Biesiedowski, *Pamiętniki dyplomaty sowieckiego*, Katowice b.d.w., s. 74–79. M. Łoganowski, ur. 1895 r. w Kielcach, do lutego 1921 r. w Armii Czerwonej. W latach 1921–1925 pracownik sowieckiego wywiadu (rezydent w Warszawie i Wiedniu, pomocnik naczelnika Wydziału Zagranicznego OGPU). Od 1925 r. pracował w Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych, a od 1931 r. w Ludowym Komisariacie Handlu Zagranicznego. Aresztowany 16 maja 1937 r. pod zarzutem kierowania Polską Organizacją Wojskową i szpiegostwa na rzecz Polski. 29 lipca skazany na śmierć i rozstrzelany. Zob. N. Pietrow, *Polska operacja NKWD*, „Karta” 1993, nr 11, s. 41.

konspiracyjnego lokalu KC KPRP mieszczącego się w tym czasie przy ul. Dzikiej. On też zajmował się podziałem pieniędzy przesyłanych z Moskwy¹⁰.

Poza wywiadem wojskowym i politycznym z poselstwa sowieckiego w Warszawie kierowano akcjami dywersyjnymi. Wiosną 1923 r. przyjechał do stolicy Polski wysoki funkcjonariusz Kominternu i członek KC RKP(b) Włodzimierz Milutin. Jego wizyta nie była przypadkowa. Na zebraniu personelu poselstwa ZSRS przedstawił ogólną sytuację międzynarodową i wynikające stąd zadania sowieckiej dyplomacji w Polsce. Z przemówienia Milutina wynikało, że najwyższe władze polityczne Związku Sowieckiego spodziewają się kolejnej fali rewolucji w Europie. W tym celu należało za wszelką cenę osłabić Polskę, która miała stać się łącznikiem między Moskwą a Berlinem przez destabilizację życia w kraju, podważenie autorytetu władz państwowych, chaos gospodarczy. Szczególną rolę Milutin wyznaczył KPRP, której członkom polecił zaktywizować działalność wśród żołnierzy, kolejarzy i robotników zatrudnionych w wojskowych zakładach przemysłowych. Nakazał rezydenturze wywiadu sowieckiego organizowanie akcji terrorystyczno-dywersyjnych, strajków, demonstracji i zamieszek ulicznych. Akcjami dywersyjnymi kierowało dwóch byłych oficerów polskich komunistów: Henryk Bagiński i Antoni Wieczorkiewicz. Podjęto przygotowania do zamachu na życie Józefa Piłsudskiego. Plan zakładał, że przebrana za studentów endeckich bojówka komunistyczna napadnie nocą na słabo strzeżoną willę marszałka w Sulejówku i zgładzi go. Śmierć Piłsudskiego w zamyśle organizatorów zamachu miała spowodować rozruchy w Polsce, ponieważ czyn ten spowodowałby akcję odwetową piłsudczyków wobec prawicy politycznej. Do akcji tej jednak nie doszło. Natomiast 13 X 1923 r. przeprowadzono operację dywersyjną w cytadeli warszawskiej. W wyniku podłożenia bomby eksplodował skład amunicji. Zginęło kilkanaście osób, w tym grupa żołnierzy ćwicząca na pobliskim placu. Okazało się, że środki wybuchowe były gromadzone na terenie poselstwa sowieckiego. Po zatrzymaniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza przez policję polską liczba aktów terrorystycznych znacznie zmalała, co miało świadczyć o ich roli w organizowaniu zamachów. Na skutek protestu MSZ wydano z Polski Kobeckiego i Jeleńskiego, którym udowodniono pracę na rzecz wywiadu sowieckiego¹¹.

W listopadzie 1924 r. nowym posłem ZSRS w Warszawie mianowano Piotra Wojkowa. W tym czasie większy nacisk położono na prowadzenie wywiadu wojskowego. Szefem rezydentury warszawskiej Razwiedupra został Grigorij Zubow. Pomagała mu Helena Biren-cwaj-Bałaszowa. Siatką wywiadowczą kierowała bezpośrednio Maria Skokowska, pełniąca oficjalnie funkcję sekretarza poselstwa. W drugiej połowie lat dwudziestych wywiadem wojskowym kierował na terenie Polski Wasylj Talbow. W latach 1925–1927 oficerem odpowiedzialnym za rozbudowę siatek szpiegowskich był Aleksander Jodłowski, były naczelnik Wydziału Wywiadowczego w Mińsku¹².

W 1924 r. na terytorium państwa polskiego aresztowano 389 osób podejrzanych o prowadzenie działalności szpiegowskiej na rzecz Związku Sowieckiego. W tym okresie pod względem narodowościowym najczęściej z obcymi służbami wywiadowczymi współpracowali: Białorusini i Ukraińcy (27,08%), Żydzi (23,07%), Polacy (22%) i Rosjanie (9,07%). Większość z nich została zaangażowana przez sowiecki wywiad wojskowy¹³.

¹⁰ B. Z. Biesiedowski, *Pamiętniki dyplomaty sowieckiego...*, s. 77–78.

¹¹ Tamże, s. 79–101.

¹² K. Grünberg, *Szpiedzy Stalina*, Warszawa 1996, s. 37–38.

¹³ CAW, Oddział II, 292/Z–1–7, Ocena pracy kontrwywiadu za 1924 r. z 12 września 1925, k. 16.

W każdym Okręgu Korpusu znajdowali się rezydenci Razwiedupra. Utrzymywali oni kontakt z centralą za pośrednictwem łączników oraz korespondencji listowej. Zadaniem rezydenta było kierowanie siatką wywiadowczą, której działalność polegała na zdobywaniu informacji interesujących wywiad oraz werbowaniu nowych osób do współpracy. Rezydent miał do pomocy najczęściej dwóch agentów stałych¹⁴, kilku nieświadomych informatorów, których poznawał w ramach kontaktów towarzyskich. Wiadomości o znaczeniu wywiadowczym uzyskiwał, wykorzystując nieostrożność rozmówców. Agenci nie znali się wzajemnie, prowadzili działalność szpiegowską samodzielnie lub przy pomocy swoich wywiadowców. Kontaktowali się oni przez łączników jedynie z rezydentem w ustalonym przez niego miejscu. Spotkania odbywały się w lokalach publicznych, na ulicach, w parkach, bardzo rzadko w wynajmowanych mieszkaniach. Rezydenci i łącznicy w celu zachowania środków ostrożności posługiwali się pseudonimami. Doraźne zadania wywiadowcze na terytorium państwa polskiego wykonywał rezydent czasowy, tzw. agent lotny. Był nim przeważnie obywatel sowiecki przeszkolony przez oficerów wywiadu. Jego głównym zadaniem było werbowanie informatorów stałych oraz kurierów. Po powrocie agenta lotnego do ZSRS pozyskani przez niego informatorzy usamodzielniali się i po przeszkoleniu stawali się stałymi rezydentami. Schemat organizacji sieci szpiegowskiej Razwiedupra przejęty przez kontrwywiad Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) wyglądał w sposób następujący: „Każdy sam osobiście odpowiada za robotę, lecz jeden nie może znać drugiego. Wszystkich werbuje rezydent i zna wszystkich dobrze osobiście, prócz pośrednika granicznego na stronę sowiecką, którego werbuje pośrednik wewnętrzny. Rezydenta zna tylko pośrednik wewnętrzny i on tylko zna pośrednika wewnętrznego. Pośrednik graniczny zna rezydenta tylko z pseudonimu, nie wiedząc, że to jest rezydent. Pośrednikiem wewnętrznym może być kobieta, lecz musi ona mieć na granicy odważnego osobnika, najlepiej krewnego, znającego dokładnie okolice przygraniczne. Łącznicy ci muszą mieć zawczasu przygotowane «legandy zeznań» na wypadek przytrzymania, gotowe odpowiedzi, gdzie i skąd i po co idzie, w żadnym wypadku nie zeznając stanu zgodnego z prawdą i nie mówiąc nic o wyższych agentach. Każdy przytrzymany winien wziąć na siebie osobiście odpowiedzialność za całokształt roboty. Odpowiedzialność wtedy jest mniejsza a korzyść większa. Wszelkie polecenia i hasła wydaje każdorazowo rezydent. Pośrednik graniczny po przejściu na stronę sowiecką, na dowolnym odcinku, rozmawia tylko z oficerem wywiadu sowieckiego, który daną aferą kieruje, a z krasnoarmijcami żadnych rozmów nie prowadzi. Z kim może mówić, poznaje po wymienionym hasle”¹⁵.

Agenci wywiadu wojskowego dążyli przede wszystkim do zwerbowania oficerów i podoficerów Wojska Polskiego, pracowników kolei, przedstawicieli mniejszości narodowych zwłaszcza Białorusinów i Żydów mających dostęp do wiadomości interesujących wywiad¹⁶. Zwrac-

¹⁴ Wywiad wojskowy (Razwiedupr) nakazywał swoim rezydentom nie rozbudowywać rozgałęzionych sieci szpiegowskich i ograniczać się do dwóch stałych informatorów, z których jeden miał prowadzić wywiad wojskowy, a drugi na kolei. Zob. CAW, Kolekcja akt rosyjskich, t. 1957, Raport kontrwywiadowczy za rok 1933 KOP z 14 kwietnia 1934 r., k. 10. W latach dwudziestych siatki szpiegowskie Razwiedupra były mocno rozgałęzione i składały się z kilkunastu agentów, np. od 1928 r. działała w Lidzie grupa wywiadowcza Mańkowskiego składająca się z 10 osób. Zob. CAW, Oddział II 1772/89/174, Raport kontrwywiadowczy za rok 1933 SRI DOK III z kwietnia 1934 r., k. 3.

¹⁵ CAW, Kolekcja akt rosyjskich, t. 1957, Raport kontrwywiadowczy za rok 1933, KOP..., k. 9–10.

¹⁶ W latach trzydziestych wywiad wojskowy pozyskał do współpracy wielu uczniów z gimnazjów białoruskich w Radoszkowicach, Wilnie, Nowogródka, którzy później skończyli studia wyższe w kraju oraz za granicą (np. w Pradze) i następnie podjęli prace na odpowiedzialnych stanowiskach w Polsce. W 1933 r.

cano baczną uwagę na bezrobotnych, zwłaszcza rezerwistów armii polskiej. Wykonywanie zadań szpiegowskich przez rezydentów lub agentów lotnych sprowadzało się najczęściej do obserwacji obiektów lub terenu, z których sporządzali na podstawie wytycznych szczegółowe raporty. W posiadanie informacji wojskowych wchodziło przez nawiązywanie bliskich znajomości z kobietami pracującymi jako służba domowa u oficerów lub podoficerów (lub starano się umieścić tam swoją agentkę), obserwowano ćwiczenia jednostek wojskowych i defilady, zgłaszano się na ochotnika do służby w Wojsku Polskim oraz podawano się za pracowników Oddziału II przed przygodnie spotkanym informatorem¹⁷.

11 maja 1928 r. Wydział Śledczy Komendy Policji Państwowej w Krakowie aresztował na polecenie Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu (SRI DOK) nr V w Krakowie sowieckiego agenta Stanisława Turka zatrudnionego w biurze wojskowym przy Wydziale I Dyrekcji Kolei Państwowych na pl. Matejki. W sprawie tej zatrzymano w sumie sześć osób, którym zarzucono przekazywanie do poselstwa ZSRS w Warszawie dokumentów mobilizacyjnych PKP. Stanisław Turek nawiązał współpracę z wywiadem sowieckim pod koniec 1924 r. Jego bliskimi współpracownikami byli Józef Dawid Poznański, członek Komunistycznej Partii Polski (KPP), i Wojciech Sudol. Za dostarczone materiały Turek otrzymał od pracownika poselstwa sowieckiego Winogradowa około 800 dol. i 1120 zł. Pieniądze te przeznaczone były „na częste zabawy w restauracjach, gdzie płacił rachunki po kilkaset złotych oraz (...) podarunki dla znajomych kobiet”. Interesujące wywiad sowieckie dokumenty Turek wykradał z budynku dyrekcji albo pożyczał pod pretekstem przygotowywania się kolegów do egzaminów kolejowych¹⁸.

Zarząd Wywiadowczy prowadził wywiad ofensywny, którego cele wyznaczał Sztab Generalny Armii Czerwonej, a także kierownictwo polityczne państwa sowieckiego. Zdobywano informacje dotyczące głównie wojska, przemysłu zbrojeniowego, umocnień, stanu trakcji kolejowej (zwłaszcza stacji węzłowych, np. Łapy), sieci drogowej i linii telekomunikacyjnych. Interesowano się garnizonami Wojska Polskiego w Wilnie, Białymstoku, Lidzie, Nieświeżu, Dubnie, Warszawie, Modlinie, Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie. Szczególnie wywiad wojskowy zainteresowany był liczebnością, obsadą personalną, uzbrojeniem, wyszkoleniem oraz stanem moralnym armii polskiej. Zajmowały się tym przede wszystkim ekspozytury wywiadowcze Zachodniego i Kijowskiego Okręgu Wojskowego. Razwiedupr w sposób staranny i drobiazgowy realizował zadania wywiadowcze na terenie Polski. Dysponował pokaźnymi środkami finansowymi. Dzięki tym zaletom wywiad wojskowy był niesłychanie groźnym przeciwnikiem polskich służb specjalnych. Ponadto polski kontrwywiad uzyskiwał

Razwiedupr zwerbował Michała Łabejko i Włodzimierza Kuncewicza, absolwentów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie, którzy zostali zatrudnieni w Dyrekcji Dróg Wodnych w Pińsku oraz na kolei w Wilnie i Łapach. Z racji zajmowanych stanowisk mieli oni dostęp do tajemnic państwowych. Włodzimierz Kuncewicz był wielokrotnie delegowany przez PKP do Poznania i Warszawy w celu zapoznania się z najnowszymi urządzeniami. Zob. CAW, Oddział II 1772/89/174, Raport kontrwywiadowczy za 1934 r. SRI DOK III z 20 marca 1935 r., k. 19–20.

¹⁷ H. Cwiąg, *Działalność wywiadu sowieckiego na polskim pograniczu w latach trzydziestych*, Warszawa 1995, s. 33–34.

¹⁸ CAW, Oddział II, 1772/89/1610, k. 22–29. 30 maja 1928 r. aresztowany został Józef Dawid Poznański, który usiłował nakłonić wywiadowcę SRI DOK Kraków Henryka Sternberga do pracy na rzecz wywiadu sowieckiego oraz do „wydostania protokołu zeznań Turka, którym zainteresowane było poselstwo ZSRS w Warszawie.

informacje o próbach opanowania przez Razwiedupr centralnych instytucji wojskowych II Rzeczypospolitej¹⁹.

Werbowanie agentów odbywało się na terenie Związku Sowieckiego lub Polski według kilku wariantów. Wywiad sowiecki chętnie wykorzystywał jako agentów–werbowników obywateli ZSRS, którzy mieli krewnych lub znajomych w Polsce. W tym celu przeprowadzano ścisłą kontrolę listów przychodzących z Polski i jeżeli oceniono, że nadawca może być cennym nabytkiem dla wywiadu, sprawdzano go przez rezydenta. Następnie wysyłano agenta–werbownika z dwoma listami. Jeden z tych listów napisany był przez krewnego z Polski. Początek zawierał z reguły treść natury osobistej. Druga część pisana była pod dyktando wywiadu i zawierała polecenie zaopiekowania się dostarczycielem listu i załatwienia mu pracy. Wspominano, że poinformowanie władz polskich pociągnie za sobą groźne konsekwencje dla piszącego. W drugim liście napisanym na maszynie przedstawiano wspaniałe perspektywy pracy w wywiadzie ZSRS, obiecując wysokie wynagrodzenie za oddane usługi. Z treści takiego listu zazwyczaj wynikało, że wywiad sowiecki dokładnie rozpracował adresata i wie wszystko o jego stosunkach rodzinnych, materialnych i służbowych. Był zawsze podpisany słowami „Naszy druzja”. Sposób ten w większości wypadków dawał pracownikom wywiadu sowieckiego dobre rezultaty. Do zajęć szpiegowskich wykorzystywano osoby, które zajmowały się przemysłem lub dopuszczały się nadużyć w kołchozach, za które groziło zesłanie do obozu pracy. W związku z tym obiecywano darowanie kary i pozostanie w miejscu zamieszkania za cenę oddania usług wywiadowczych. Osoby te najczęściej pełniły funkcje kurierów i przewodników. Pracę na rzecz sowieckiego wywiadu wojskowego proponowano członkom partii komunistycznej, szczególnie tzw. dołom partyjnym. Prowadzenie działań wywiadowczych uzasadniano zabezpieczeniem ZSRS przed rzekomo grożącą wojną ze strony państw kapitalistycznych. Do celów wywiadowczych wykorzystywano jeńców wojennych byłej armii austro–węgierskiej pozostających jeszcze w Związku Sowieckim oraz werbowano obywateli polskich, którzy byli zaangażowani we współpracę z bolszewikami w czasach wojny 1920 r. W pierwszej połowie lat trzydziestych wprowadzono na terytorium ZSRS ustawę o paszportyzacji, która to ułatwiła stronie sowieckiej werbowanie nowych agentów. Jeżeli osoba prosząca o wydanie paszportu pochodziła z Polski lub miała tam krewnych, otrzymywała odpowiedź negatywną. Była wówczas kierowana na rozmowę do oficera wywiadu najbliższej placówki Straży Granicznej, gdzie za zgodę na współpracę z sowieckim wywiadem proponowano paszport²⁰.

Wyszukiwaniem i wskazywaniem współpracowników dla sowieckich służb informacyjnych zajmowały się wszystkie instytucje państwowe, partyjne nie mające nic wspólnego z wywiadem zakordonowym (np. milicja), jak również organizacje społeczno–naukowe.

Sowieckie służby specjalne wciągały do pracy w swoich strukturach osoby zbiegłe z ZSRS oraz obywateli państwa polskiego narodowości ukraińskiej i białoruskiej, wykorzystując nędzę i brak pracy w województwach wschodnich. W tym celu upowszechniane były przez agitatorów wieści o rzekomym dobrobycie panującym w Związku Sowieckim. Osoby zgłaszające się do posterunków Straży Granicznej dzielono na dwie kategorie. Mniej wartościowy element po

¹⁹ A. Misiuk, *Służby Specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 98.

²⁰ H. Cwiąg, *Wywiad sowiecki w II RP*, „Wojsko i Wychowanie” 1992, nr 10, s. 54–55. Razwiedupr, werbując agentów w ZSRS, bezceremonialnie stosował przymus moralny i szantaż względem osób, które nie chciały pracować na rzecz wywiadu sowieckiego. Najczęściej osoby te pozbawiano środków do życia. CAW, Oddział II 1772/89/174, Raport kontrwywiadowczy za 1933 r., SRI DOK III..., k. 22.

przekazaniu wszystkich znanych mu informacji niezwłocznie angażowano do działań szpiegowskich. Otrzymywali oni z reguły zadania werbunkowe i służyli jako przewodnicy i kurierzy. Natomiast osoby rokujące zdaniem oficerów wywiadu większe nadzieje w pracy wywiadowczej przetrzymywane były dłużej w areszcie w celu zebrania o nich szczegółowych informacji przez rezydentów, po czym kierowane były na specjalistyczne kursy polityczno-agenturalne. Zarząd Wywiadowczy zbierał szczególnie wiadomości o osobach służących w Wojsku Polskim, urzędnikach państwowych i samorządowych. Jeśli z posiadanych informacji wynikało, że ktoś żyje ponad stan i ma długi, starano się wykorzystać tę sytuację. Angażowano do pracy wywiadowczej prostytutki, które uzyskiwały wiadomości od wojskowych lub ich nakłaniały do współpracy. Prowokowano ucieczki osób odbywających służbę zasadniczą w armii polskiej. Zlecano im najpierw zbierać materiał wywiadowczy z jednostki wojskowej, zwerbować współpracownika i dopiero wówczas zbiec do ZSRS. Dane o stanie liczbowym placówek KOP zdobywano, werbując nawet praczki. Ilość pranej bielizny pozwalała na ocenę stanu strażnicy. Podobnie sytuacja wyglądała z piekarniami. Wywiad sowiecki starał się także uzyskiwać od dostawców KOP-u, głównie Żydów, kwity żywnościowe i zamówieniowe²¹.

Każdy nowo zwerbowany agent na terenie Polski wschodniej udawał się do ZSRS w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z oficerem placówki wywiadowczej, który nadzorował jego pracę. W Związku Sowieckim podpisywał zobowiązanie o współpracy, pisał szczegółowy życiorys, wypełniał ankietę oraz otrzymywał pseudonim. Oficer wywiadu informował go, że w najbliższym czasie zostanie wezwany na przeszkolenie oraz polecał doręczyć dwie lub trzy fotografie. Obowiązkiem agenta było utrzymywanie stałego kontaktu z placówką wywiadowczą przez kurierów. Większość pozyskanych współpracowników Zarządu Wywiadowczego była natychmiast po krótkim przeszkoleniu wykorzystywana do pracy wywiadowczej. Zdarzały się jednak przypadki, że po werbunku niektórzy agenci nie otrzymywali przez wiele miesięcy, a nawet lat żadnych zadań. Mieli oni zostać użyci dopiero w odpowiednim momencie, przede wszystkim po wybuchu konfliktu zbrojnego. Rola ich polegać miała na organizowaniu akcji sabotażowych oraz tworzeniu zaplecza dla przerzuconych ze Związku Sowieckiego grup spadochronowych²².

Szkolenie agentów wywiadu sowieckiego trwało z reguły od jednego do dziesięciu miesięcy. Jego zakres nie był jednolity i zależał od charakteru przyszłej działalności wywiadowczej. Agentów wywiadu wojskowego — Razwiedupra w ramach obowiązującego przeszkolenia zapoznawano z ogólnymi wiadomościami o państwie polskim, życiu społecznym i gospodarczym, zagadnieniami dotyczącymi wywiadu agenturalnego i łączności. Szkolono ich również w zakresie wykorzystania materiałów wybuchowych, orientowania się w terenie, posługiwania się mapą, kompasem oraz sporządzania szkiców topograficznych. Po ukończeniu kursu teoretycznego agent przechodził ćwiczenia praktyczne na terenie ZSRS, które były szczegółowo analizowane przez oficerów wywiadu wojskowego. Rezydenci sowieckiego wywiadu wojskowego podlegali intensywnemu przeszkoleniu, organizowanemu w trzech etapach. Pierwszy obejmował wiadomości ogólne, drugi specjalistyczne, a w ramach trzeciego sprawdzano w praktyce nabyte na kursie umiejętności. Program obejmował naukę języka polskiego, do której wykorzystywano m.in. pracę Brunona Jasińskiego *Palę Paryż* i periodyki polskie „Kurier Warszawski”, „Polska Zbrojna”, „Kurier Codzienny”, „Gazeta Lwowska”. Nauczano historii komunizmu w Polsce, ustroju politycznego Rzeczypospolitej, podziału administracyjnego

²¹ CAW, Kolekcja akt rosyjskich, t. 1957, Raport kontrwywiadowczy za rok 1933 KOP..., k. 14–21.

²² K. Grünberg, *Szpiegdy Stalina...*, s.33.

kraju, stosunków narodowościowych, społecznych i gospodarczych, przepisów administracyjnych (zwłaszcza dotyczących ruchu ludności). Przedstawiano podstawowe informacje dotyczące organizacji Wojska Polskiego (policji i żandarmerii), uzbrojenia, umundurowania i stopni wojskowych. Duży nacisk kładziono na metody zdobywania wiadomości wywiadowczych, sposoby pozyskiwania nowych współpracowników, zasady konspiracji, umiejętności opisu obiektów wojskowych i szlaków komunikacyjnych oraz posługiwania się aparatem fotograficznym, atramentem sympatycznym oraz szyframi²³.

Oficerowie wywiadu wojskowego starali się zabezpieczyć swoich agentów przed dekonspiracją. Zaopatrywali ich w fałszywe polskie dokumenty, ubranie oraz przedmioty pochodzenia polskiego. Dokumenty osobiste fabrykowano w laboratoriach wywiadowczych znajdujących się w Mińsku i Kijowie. Sowieckie służby wywiadowcze wchodziły również w posiadanie polskich dokumentów w wyniku rzekomego ich zagubienia przez członków bądź sympatyków partii komunistycznej. Dokumenty odbierano uciekinierom z Polski lub dokonywano kradzieży w urzędach²⁴. Aby zapewnić agentom bezpieczeństwo w razie aresztowania, tworzone były legendy. Agentów ostrzegano, że w wypadku zatrzymania nie wolno im ujawniać żadnych informacji na temat służby w wywiadzie sowieckim. W przeciwnym razie grożono surowymi sankcjami wynikającymi, jak podkreślano, z wszechmocy sowieckich służb informacyjnych.

Na początku lat dwudziestych agenci wywiadu wojskowego z Kijowa i Charkowa najczęściej przekraczali granicę Polski w rejonach Zbaraż–Czortków–Korzec²⁵. W przypadku zatrzymania zdarzały się próby przekupywania funkcjonariuszy służby granicznej lub użycia wobec nich broni. Nielegalne przekraczanie granicy sowiecko–polskiej odbywało się najczęściej na obszarach województw: wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego. Granica z ZSRS przebiegała tam przez tereny gęsto zalesione, miejscami bagniste, tak że przeprawa przy pomocy przewodnika nie przedstawiała większej trudności. Szczególnie dogodnym obszarem do przekraczania granicy było Polesie ze względu na słabe zaludnienie oraz nędzę ludności, którą z łatwością udawało się przekupić agentom wywiadu sowieckiego. W 1933 r. najczęściej uczęszczane szlaki znajdowały się w powiecie sarnieńskim (np. trakt Rokitno–Sarny), gdzie zaczynał się zalesiony pas bagien i moczarów ciągnących się w głąb Związku Sowieckiego oraz rejon Placówki Wywiadowczej KOP nr 9 (linia Zbrucza). Tam z powodu małej głębokości rzeki granicznej przejście było szczególnie łatwe. Ludność województw przygranicznych

²³ H. Ćwięk, *Działalność wywiadu sowieckiego...*, s. 45–49. Po odbyciu szkolenia agenci wywiadu sowieckiego otrzymywali do wykonania na terytorium Polski zadania zgodne z ich możliwościami. W 1936 r. najczęściej polecano im fotografować budynki koszar, mosty oraz sporządzać szczegółowe opisy stanu dróg w określonych przez wywiad sowiecki powiatach. Badali głębokość rzek, ich szerokość, ukształtowanie brzegów i brody. Zbierali bilety kolejowe, autobusowe, kinowe, które przekazywali do ZSRS. Otrzymywali polecenie werbowania do pracy szpiegowskiej żołnierzy oraz kobiet nadających się do obsługi radiostacji. Agenci wywiadu ZSRS podejmowali próby wstępowania do Wojska Polskiego, wykorzystując sfałszowane dokumenty. CAW, Oddział II, 1772/89/174, Raport kontrwywiadowczy za rok 1936 SRI DOK III z 13 marca 1937 r., k. 92–93.

²⁴ Ibidem, k. 14. Wywiad sowiecki zaopatrywał swoich agentów w następujące sfałszowane dokumenty polskie: dowód osobisty, książeczkę wojskową lub zaświadczenie wojskowe stwierdzające niezdolność do służby wojskowej, zaświadczenie o pracy w jakimkolwiek przedsiębiorstwie, odcinek karty wymeldunkowej z dowolnego miasta w Polsce, świadectwo urodzenia oraz świadectwa szkolne. Ponadto agenci wywiadu wojskowego otrzymywali kwoty pieniężne w wysokości około 1 tys. zł. Zob. CAW, Oddział II, 1772/89/174, Raport kontrwywiadowczy za rok 1936 SRI DOK III..., k. 92.

²⁵ A. Peptoński, *Wywiad Polski na ZSRR...*, s. 228.

głównie pochodzenia żydowskiego oraz ukraińskiego i białoruskiego, negatywnie ustosunkowana do państwa polskiego, okazywała szpiegom sowieckim wydatną pomoc w zbieraniu informacji, noclegu i otrzymaniu środków lokomocji²⁶.

Organizacją kanałów przerzutowych zajmowały się najczęściej komórki wywiadowcze Straży Granicznej, werbując przewodników granicznych i tzw. agentów etapowych. Przewodnicy graniczni rekrutowali się głównie z obywateli Związku Sowieckiego zamieszkałych w pobliżu granicy lub obywateli polskich zbiegłych do ZSRS. Kandydaci na przewodników granicznych musieli dokładnie znać teren, na którym mieli prowadzić swoją działalność, oraz mieć wśród obywateli polskich rodziny lub dalszych znajomych. Byli oni angażowani do pracy na rzecz sowieckich służb informacyjnych według procedury obowiązującej w wywiadzie (szczegółowy życiorys, deklaracja współpracy, pseudonim). Następnie przewodnik graniczny był wysyłany do Polski z zadaniem zwerbowania wskazanego mu przez pracowników wywiadu krewnego lub znajomego mieszkającego w pasie nadgranicznym i przeprowadzenia go do ZSRS. Wszystkie formalności związane z werbunkiem, przekazaniem zadań i instrukcji załatwiano w ciągu 24 h, po czym osoba ta ponownie była przeprowadzana przez przewodnika na terytorium państwa polskiego²⁷. Zadania agenta etapu polegały na przyjmowaniu u siebie osób przyprowadzonych ze Związku Sowieckiego przez przewodnika granicznego lub zgłaszających się z głębi Polski. Organizował miejsca schronienia i zapewniał agentom bezpieczną przeprawę w głąb kraju lub do granicy. Agent etapu pozyskiwał z własnej inicjatywy dwóch pośredników: granicznego i wewnętrznego, którzy nie byli wtajemniczeni w szczegóły organizacyjne (przez kogo kanał przerzutowy był wykorzystywany i w jakich celach). Wynagrodzenie otrzymywali od werbującego ich agenta z funduszu Tajnego Działu Operacyjnego. Pośrednik graniczny był odpowiedzialny za bezpieczeństwo osób od etapu do granicy z ZSRS. Natomiast pośrednik wewnętrzny umożliwiał osobie przybyłej ze Związku Sowieckiego dotarcie do miejscowości położonej w głębi polskiego pasa nadgranicznego, najczęściej do stacji kolejowej²⁸.

Z punktów przerzutowych korzystali zarówno agenci służb wywiadowczych, jak i działacze partii komunistycznej. Osoby przekraczające granicę posługiwały się pseudonimami. Przeprawy odbywały się przeważnie nocą. Kurierzy, przewodnicy graniczni i niektórzy agenci byli uzbrojeni w pistolety typu „Nagan” i „Parabellum”, a także w granaty ręczne. Kanały przerzutowe były co pewien czas kontrolowane przez sowieckie służby kontrwywiadowcze. Na wyposażeniu agentów znajdowały się często drobne przedmioty (np. scyzoryk, notes), które były wręczane przewodnikom w chwili rozstania. Były one dowodem rzetelności przewodników i świadczyć miały o ich lojalności²⁹.

Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego Armii Czerwonej w celu zapewnienia łączności z rezydentami posługiwał się przede wszystkim kurierami. Pochodzili oni głównie ze Związku Sowieckiego, rzadko byli werbowani przez rezydentów w Polsce. Kurierzy przynosili zadania wywiadowcze lub sprawozdania napisane na bibule („kaczałoczka”), zawinięte w cienką szmatkę oraz środki do ich wykonania. W czasie przekraczania granicy „kaczałoczki”

²⁶ CAW, Kolekcja akt rosyjskich, t. 1957, Raport kontrwywiadowczy za rok 1933 KOP..., k. 22–23. Agenci wywiadu sowieckiego zaopatrzeni w paszporty przybywali do Polski drogą okrężną przez Łotwę, Prusy Wschodnie, Gdańsk i Rumunię.

²⁷ CAW, GiSZ t. 303, 4.591, Raport kontrwywiadowczy ze wschodu za rok 1936 z 24 sierpnia 1937 r.

²⁸ H. Ćwiąk, *Działalność wywiadu sowieckiego...*, s. 69–70.

²⁹ *Ibidem*, s. 59 i 67.

trzymali w rękę, aby w momencie zatrzymania istniała możliwość łatwego pozbycia się kompromitującego materiału³⁰.

Bezpośredni kontakt z rezydentami mieli tylko kurierzy zwerbowani spośród obywateli sowieckich. Spotykali się z nimi przede wszystkim na terenie państwa polskiego lub Wolnego Miasta Gdańska i Czechosłowacji. Kurierzy pochodzący z Polski z reguły nie znali osobiście rezydentów. Kontaktowali się z nimi przez skrytki umieszczone w drzewach, słupach telefonicznych, zabudowaniach, skąd zabierali w ustalonym czasie złożone materiały i dostarczali je do ZSRS. Aby uchronić korespondencję przed ewentualnym przeglądaniem przez kurierów, zabezpieczano ją, zszywając maszynowo złożone kartki, odpowiednio lakując lub pieczętując. Agenci kontaktowali się również z oficerami Razwiedupra korespondencyjnie, używając szyfru literowego, znaków umownych i kryptonimów. Informacje wysyłane były na adres konspiracyjny wskazany przez centrale wywiadu wojskowego w Związku Sowieckim. Częstość korespondencji była ściśle ustalona. Sygnalizowano w ten sposób przejście przez granicę, żądanie przybycia kuriera czy zamierzony powrót do ZSRS. Ta forma łączności była jednostronna. Nie posługiwano się nią, gdy chodziło o nawiązanie kontaktu z agentem, ponieważ obawiano się jego dekonspiracji, a w przypadku agentów lotnych decydował brak stałego adresu³¹. Sowieckie służby wywiadowcze w celu utrzymania łączności z rezydentami wykorzystywały pociągi, w których istniały duże możliwości ukrycia materiałów szpiegowskich.

W latach trzydziestych nastąpił intensywny rozwój sowieckiego radiowywiadu. Kierowano do niego najlepszych sowieckich agentów wywiadu wojskowego ze względu na używanie skomplikowanego sprzętu oraz zachowanie specjalnych zasad konspiracji. Do współpracy pozyskiwano osoby, które były członkami partii komunistycznej oraz miały odpowiednie przygotowanie z zakresu radiotechniki nabyte w trakcie służby wojskowej. Spośród obywateli polskich werbowano przede wszystkim rezerwistów starszych roczników, ponieważ istniało małe prawdopodobieństwo powołania ich do służby wojskowej w przypadku wybuchu konfliktu zbrojnego, co gwarantowało wywiadowi sowieckiemu ciągłość pracy. Kandydat na agenta radiowywiadu podpisywał ankietę, zobowiązanie o współpracy, składał cztery fotografie oraz otrzymywał pseudonim. Wypełniał jeszcze tzw. małą ankietę (w czterech egzemplarzach), która zawierała dane personalne członków rodziny, stan majątkowy oraz posiadane umiejętności. Agenci oprócz szkolenia teoretycznego i praktycznego odbywali zajęcia specjalistyczne z zasad elektroniki i radiotechniki, konstrukcji aparatury nadawczej i odbiorczej, procesu nadawania i przyjmowania depesz radiowych, alfabetu Morse'a, konstrukcji szyfrów i szyfrowania, sprzętu pomocniczego, funkcjonowania rezydentur radiowych, postępowania na wypadek wojny³².

W pierwszej połowie lat trzydziestych były organizowane dla obywateli polskich kursy radiotelegraficzne w Kijowie przy IV Oddziale Sztabu Kijowskiego Okręgu Wojskowego. Szkolenie odbywało się na aparatach radionadawczych Pierce'a. Od kursantów wymagano zdolności nadawania co najmniej 30 znaków na minutę. Program obejmował również naukę skoków spadochronowych. W trakcie kursu wyjaśniano uczestnikom, że mają nadawać z terenu Polski w ściśle określone dni, o z góry oznaczonej godzinie i nie dłużej niż przez 30 minut,

³⁰ CAW, Kolekcja akt rosyjskich, t.1957, Raport kontrwywiadowczy za rok 1933 KOP..., k. 13.

³¹ H. Cwięk, *Działalność wywiadu sowieckiego...*, s. 59–64.

³² Tenże, *Kilka uwag o działalności sowieckiego wywiadu radiowego w Polsce w latach trzydziestych*, „Mars”, 1996, nr 4, s. 61–62.

każdorzazowo na innej długości fali i innym szyfrem. Miało to utrudnić polskim służbom kontrwywiadowczym zlokalizowanie radiostacji³³.

Zarząd Wywiadowczy przywiązywał dużą wagę do metod konspiracji agentów radiowywiadu, które były starannie opracowywane przez pracowników wywiadu wojskowego. Transportem urządzeń nadawczo–odbiorczych do Polski zajmowała się specjalna grupa kurierów. Nie liczone się ze środkami finansowymi ponoszonymi na stworzenie jak najlepszych warunków pracy. Agentom wypłacono kwoty w granicach 700–5000 zł. W 1936 r. kontrwywiad KOP-u wykrył pięć przypadków działalności sowieckiego wywiadu radiowego. Radiostacje usytuowane były w miejscowościach, gdzie znajdowały się większe garnizony Wojska Polskiego oraz w okolicach kolejowych stacji węzłowych. Głównym celem Razwiedupra było rozmieszczenie na terytorium państwa polskiego rezydentur radiowywiadu, które w większości podjęłyby działalność dopiero w momencie wybuchu wojny z Polską. W połowie lat trzydziestych wywiad sowiecki posługiwał się trzema typami aparatury nadawczo–odbiorczej: DR2–P, PP, PPn. Stacje pracowały w paśmie 40–86 m, co zapewniało im dobrą łączność i daleki zasięg w nocy. Na wyposażeniu każdej radiostacji znajdowały się następujące dokumenty: kalendarz rozmów radiowych, częstotliwości stacji korespondującej z agentem, kod umownych oznaczeń, szyfry, alfabet Morse’a, łaciński i rosyjski oraz tablice wymiany lamp. Podstawowym dokumentem był roczny kalendarz rozmów radiowych. Podawano w nim terminy pracy radiostacji, znaki wywoławcze, zakres fal na poszczególne dni oraz pasma, w jakich należy szukać sowieckich stacji. W celu zachowania konspiracji przewidywano dla każdej rozmowy inne znaki wywoławcze składające się np. z jednej cyfry i dwóch liter, dwóch cyfr i litery lub trzech cyfr. W miesiącu planowano pięć połączeń: trzy planowe i dwa zwane stałymi, które miały charakter sprawdzający. Przekazywano w nich informacje o rozwoju sytuacji i bezpieczeństwie pracy. Rozmowy stałe wykorzystywane były także do przekazywania pilnych wiadomości szczególnej wagi. W przypadku ujawnienia radiostacji przez polski kontrwywiad agenci radiowywiadu byli zobligowani do przekazania centrali sygnału dekonspiracji w meldunkach inspirowanych przez Oddział II Sztabu Generalnego. Sygnał dekonspiracji układano tak, że nie było trudności z jego logicznym użyciem w treści depezy. Najczęściej tworzyły go litery podawane w formie znaku wywoławczego lub umownego. W korespondencji radiowej agenci używali skomplikowanego szyfru cyfrowego, którego zaletą było to, że bez znajomości „klucza” zawartego w książce użytego do szyfrowania niemożliwe było jego odczytanie. Funkcje radiotelefonistów pełnili przeważnie obywatele polscy zwerbowani i przeszkoleni przez rezydentów. Do ich zadań należało przyjmowanie i przekazywanie meldunków oraz techniczna obsługa radiostacji. Przygotowaniem depezy oraz deszyfrowaniem zajmował się rezydent pochodzący z ZSRS. Łączność radiotelegraficzna była wykorzystywana tylko w ważnych sprawach wywiadowczych, w które byli zaangażowani wypróbowani agenci wywiadu sowieckiego³⁴.

Na rzecz Razwiedupra pracowało wielu członków partii i organizacji komunistycznych. Szczególnie groźne były głęboko zakonspirowane ogniwa Centralnego Wydziału Wojskowego KPP zajmującego się zarówno agitacją wśród żołnierzy, jak i rozpracowywaniem poszczególnych jednostek i obiektów Wojska Polskiego. „Przede wszystkim niezbędne są informacje — pisano w jednej z instrukcji — o tym, co się dzieje w koszarach, o warunkach życia żołnierzy,

³³ CAW, Kolekcja akt rosyjskich, t. 1957, Raport kontrwywiadowczy za rok 1933 KOP..., k. 12–13.

³⁴ H. Cwięk, *Kilka uwag o działalności sowieckiego wywiadu radiowego...*, s. 62–66; idem, *Działalność sowieckiego wywiadu...*, s. 74–83.

o ich nastrojach, o ich składzie społecznym...”³⁵ Stosowanie przez komunistów zasad konspiracji, unikanie prowadzenia ewidencji członków utrudniało polskim służbom specjalnym i policji politycznej rozpoznanie wszystkich elementów organizacyjnych partii komunistycznej. Werbowanie do działalności wywiadowczej członków KPP przyniosło wywiadowi sowieckiemu ogromne korzyści. Komuniści dzięki szerokim kontaktom mieli rozeznanie w wielu dziedzinach życia państwowego i gospodarczego Polski i dlatego stanowili groźne przedłużenie agentury sowieckiej. Nie bez znaczenia były podczas wojny polsko–bolszewickiej 1920 r. przygotowane i częściowo realizowane akcje dywersyjne. Strajki i antywojenne demonstracje miały przyczynić się do chaosu na zapleczu wojsk polskich. Były one przygotowane na polecenie wywiadu wojskowego, którym w Europie Zachodniej kierował Walter Krywicki. Zadaniem jego siatki było organizowanie strajków w W. M. Gdańsku, Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Śląsku w celu wstrzymania dostaw broni i amunicji. Prowadzono także akcję antypolską za granicą wśród dokerów angielskich i francuskich oraz kolejarzy niemieckich i czeskich, aby zatrzymywali transporty ze sprzętem wojskowym przeznaczonym dla armii polskiej³⁶.

W wyniku agitacji bolszewickiej od pierwszego do czternastego lipca 1919 r. z 10 pp. w Lubaczowie zbiegło 38 żołnierzy, z 14 pp. stacjonującego w Jarosławiu zdezerterowało 144 żołnierzy. Na terenie jednostek znaleziono odezwy komunistyczne. Wśród żołnierzy szerzono pogłoski o mającej wybuchnąć pod koniec lipca rewolucji w Polsce³⁷. W lutym 1920 r. Wydział Agitacji w Wojsku KPRP prowadził intensywną działalność w rejonie stacjonowania 8 Dywizji Piechoty i 2 Dywizji Litewsko–Białoruskiej. Wykorzystano złe warunki aprowizacyjne żołnierzy. Akcja polegająca na rozpowszechnianiu ulotek prowadzona była głównie poza obrębem koszar lub podczas przejazdu na stację i miała wpływ na brak dyscypliny oraz szerzenie się nastrojów bolszewickich w wojsku. W 1921 r. pracę propagandowo–agitacyjną prowadzono wśród żołnierzy szeregu garnizonów, a szczególnie w Warszawie, Łodzi, Zegrzu, Modlinie, Rembertowie, Mińsku Mazowieckim i w Poznaniu. W drugiej połowie lat dwudziestych w celu prowadzenia agitacji politycznej w Wojsku Polskim utworzono w terenie tzw. wojskówki, czyli Okręgowe Wydziały Wojskowe. Poza aktywną działalnością na terenie koszar prowadzono akcje w mieście mające na celu werbunek żołnierzy na członków bądź sympatyków partii komunistycznej. Jedną z metod pracy zastosowaną w 1934 r. w Warszawie były tzw. koła szturmowe, które organizował przedstawiciel Centralnego Wydziału Wojskowego wspólnie z miejscową organizacją partyjną. Koła szturmowe składały się z trzech, pięciu osób. Kierowano do nich najlepszych członków z komórek partyjnych lub młodzieżowych, przeważnie były to młode kobiety. Ich zadaniem było „wyciąganie” od żołnierzy wszelkich informacji związanych z funkcjonowaniem jednostki. W Warszawie udawały się na spacer w miejsca najbardziej uczęszczane przez żołnierzy: pod „Dom Żołnierza”, do Ogrodu Saskiego, Krasińskich, lunaparku lub wprost na ulicę, gdzie starały się nawiązać z nimi znajomość³⁸. W lutym 1937 r. na V Plenum KPP Komitet Centralny, oceniając ówczesną sytuację polityczną w Polsce i w Europie jako przedrewolucyjną, w której wybuch wojny między państwami kapitalistycznymi a ZSRS jest kwestią najbliższych miesięcy, wystąpił z projektem utworzenia ściśle zakonspi-

³⁵ A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 279.

³⁶ W. Krywicki, *Byłem agentem Stalina...*, Kraków 1990, s. 33.

³⁷ AAN, Instytucje wojskowe, 296/II–15, Raport informacyjno–polityczny nr 6 z dnia 25 lipca 1919 r., k. 47–48.

³⁸ AAN, Instytucje wojskowe, 296/II–25, Centralny Wydział Wojskowy KPP (według informacji konfidenacyjnych), k. 8–9.

rowanego Wydziału Techniki Wojennej. Powołanie tego wydziału miało zapewnić partii komunistycznej na wypadek konfliktu zbrojnego współdziałanie z Armią Czerwoną. Jego zadaniem było zorganizowanie składów broni w ośrodkach robotniczych, zainstalowanie radiostacji nadawczo–odbiorczej w Warszawie oraz kilku drukarni w większych miastach Polski³⁹.

We wschodnich województwach II Rzeczypospolitej sowiecki wywiad wojskowy na dużą skalę wykorzystywał do działalności szpiegowskiej i dywersyjnej członków Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (KPZU) i Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB). W połowie lat trzydziestych KPZB prowadziła za pomocą Wydziału Wojskowego masową akcję wywiadowczą o podłożu ideowym. Wykorzystywano do tego celu żołnierzy służby czynnej, którzy byli członkami partii komunistycznej. Mieli oni wgląd w sprawy organizacyjne, zaopatrzenia, zmiany w dyslokacji oddziałów, uzbrojenia i wyszkolenia. Dzięki ordynansom Wydział Wojskowy KPZB miał możliwość poznania obsady personalnej oddziałów, zmian zachodzących na stanowiskach dowódców, animozji osobistych między oficerami. Ponadto przekazywali oni informacje dotyczące życia intymnego oficerów i podoficerów, wykroczeń służbowych oraz długów. O sprawach tych ordynansi dowiadywali się z rozmów wojskowych i ich rodzin, od pomocy domowych i ordynansów innych oficerów. Wiadomości te docierały do KPZB za pomocą kobiet służących, które były kochankami ordynansów, celowo im przedstawianymi przez Wydział Wojskowy⁴⁰.

W okresie międzywojennym Zarząd Wywiadowczy miał swoje ekspozytury na terenie W. M. Gdańska, którego status stwarzał dogodne warunki do pracy wywiadowczej. Obowiązujące w Gdańsku ustawy nie przewidywały sankcji karnych za działalność agenturalną. Obywatele polscy nie mieli problemu z przekraczaniem granicy w ramach ruchu bezwizowego. W związku z tym swobodnie odbywały się przejazdy kurierów, werbowanie agentów oraz ich przerzucanie. Pod względem organizacyjnym gdańskie placówki wywiadu sowieckiego podlegały warszawskim rezydentom Razwiedupra i OGPU–GUGB. Do 1923 r. na terenie W. M. Gdańska działalność prowadziła tajna organizacja o nazwie Rosyjski Komitet Repatriacyjny, na czele którego stał Jan Bielaniński mający kontakty z pracownikami poselstwa ZSRS w Warszawie i Berlinie. Powiązana z nią była szczególnie niebezpieczna grupa Raubego działająca na Górnym Śląsku.

W Gdańsku dochodziło do współdziałania placówek wywiadowczych Niemiec i ZSRS, które łączył wrogi stosunek do państwa polskiego. Podstawą współpracy niemiecko–sowieckiej była podpisana 17 lutego 1919 r. przez sztaby generalne Reisswehry i Armii Czerwonej konwencja militarna. Współpraca rozszerzyła się w czasie wojny polsko–bolszewickiej zwłaszcza latem 1920 r. Szczególnie intensywne współdziałanie wojskowo–wywiadowcze nastąpiło po zawarciu układu w Rapallo w 1922 r. W pierwszej połowie lat dwudziestych działało Międzynarodowe Towarzystwo Wymiany Towarowej „Iwa”, które w rzeczywistości było sowiecko–niemiecką siatką szpiegowską. Siedziba tej organizacji znajdowała się w Berlinie. Firma ta miała 14 filii w całej Europie, m.in. w Gdańsku, Rydze, Rewlu, Petersburgu, Moskwie, Wiedniu, Konstantynopolu i Budapeszcie. W Polsce przedstawicielstwa „Iwy” mieściły się w Łodzi i we Lwowie. Jego pracownicy często wyjeżdżali do Berlina przez Gdańsk oraz na wschód do miejscowości graniczących ze Związkiem Sowieckim⁴¹.

³⁹ AAN, MSW dopływy 1055, KPP informacje, k. 76–77.

⁴⁰ CAW, Oddział II, 1772/89/174, Raport kontrwywiadowczy za 1935 r. SRI DOK III z 14 lutego 1936 r. (Pismo do Oddziału II, Wydział II b), k. 41–42.

⁴¹ AAN, Attachaty, A III7012, Pismo do Attaché Wojskowego RP w Rydze, k. 693–694.

Wobec Oddziału II Sztabu Generalnego WP kierownictwo kontrwywiadu Zarządu Wywiadowczego posługiwało się inspiracją, jedną z podstawowych metod działania sowieckich służb informacyjnych. Inspiracja sowiecka była prowadzona ze szczególnie dużym nasileniem pod koniec lat dwudziestych. Dotyczyła przede wszystkim wyszkolenia i wartości własnej armii, rozbudowy oraz produkcji przemysłu zbrojeniowego. Służbom kontrwywiadowczym ZSRS zależało głównie na wyolbrzymianiu potencjału militarnego Armii Czerwonej oraz przedstawieniu korzystnej sytuacji polityczno-gospodarczej Związku Sowieckiego. Wśród „dostarczonych” stronie polskiej dokumentów spotykano oryginalne materiały zawierające nieaktualne lub mało istotne dane. Pomiedzy prawdziwymi informacjami umieszczano również wiadomości nieprawdziwe⁴².

Oficerowie sowieccy w ramach wywiadu zaczepnego starali się wprowadzić szpiegów do polskich struktur wywiadowczych, żeby ustalić zakres jego zainteresowań oraz metody pracy. Do polskiego wywiadu zdołali m.in. przeniknąć: Alfred Jaroszewicz i Włodzimierz Lechowicz. Byli oni pracownikami SRI DOK I w Warszawie. Kontakt utrzymywali z Ludwikiem Fersztem, pracownikiem sowieckiego wywiadu wojskowego w Berlinie, z którym spotykali się na terenie Czechosłowacji i Szwecji⁴³.

Na początku lat trzydziestych zagrożenie ze strony wywiadu sowieckiego występowało z różnym natężeniem w poszczególnych rejonach Polski. Szczególnie intensywne było w województwach wschodnich i centralnych. W 1932 r. kontrwywiad KOP rozpracował 116 spraw szpiegowskich, w które było zaangażowanych 247 szpiegów. W następnym roku zanotowano 92 afery, z czego 17 było prowadzonych przez Razwiedupr. Ogółem w 1933 r. zatrzymano 195 osób podejrzanych o pracę na rzecz wywiadu sowieckiego⁴⁴. W październiku 1933 r. na podstawie informacji przekazanych przez Józefa Chomiczyka patrol KOP-u aresztował Wincen- tego Trochimowicza, obywatela ZSRS, oficera rezerwy Armii Czerwonej, agenta wywiadu wojskowego działającego w rejonie Białegostoku. Sprawa ta była dowodem na wykorzystywanie doświadczonych oficerów do tworzenia placówek wywiadowczych na terenie Polski. W 1933 r. Razwiedupr szczególnie interesowały zdolności załadowcze małych stacji kolejowych (Podswile, Zahacie, Ziabki) w rejonie placówki wywiadowczej KOP nr 3 w Głębokiem. W ciągu tego roku zlikwidowano tam aż 14 afer szpiegowskich i aresztowano 24 osoby⁴⁵. W 1935 r. oskarżono 163 osoby w 118 sprawach o szpiegostwo na rzecz ZSRS, z czego SRI DOK III zlikwidował 22 afery. W pierwszej połowie lat trzydziestych placówki wywiadowcze Kijowskiego i Zachodniego Okręgu Wojskowego inspirowały masowe ucieczki do Związku Sowieckiego obywateli polskich, którzy byli następnie wykorzystywani do celów szpiegowskich. Pozwoliło to sowieckim służbom specjalnym zgromadzić spory potencjał agenturalny. Nie ulega wątpliwości, że wywiad wojskowy dobrze rozpracował pogranicze wschodnie II Rzeczypospolitej, co zostało wykorzystane przez Sztab Generalny Armii Czerwonej we wrześniu

⁴² A. Peptoński, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 247–248.

⁴³ M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990, s. 397. W połowie lat trzydziestych Razwiedupr dążył za wszelką cenę do rozpracowania centralnych instytucji wywiadu polskiego, jak i ekspozytur Oddziału II Sztabu Generalnego i Samodzielnych Referatów Informacyjnych.

⁴⁴ CAW, Kolekcja akt rosyjskich, t. 1957, Raport kontrwywiadowczy za rok 1933 KOP, k. 1.

⁴⁵ Tamże, k.5–6; Wywiad sowiecki przywiązywał duże znaczenie do tzw. wywiadu białego, czyli informacji uzyskiwanych z prasy lub oficjalnych publikacji. Był to łatwy, bezpieczny i mało kosztowny sposób uzyskiwania cennych wiadomości np. w 1934 r. ukazała się publikacja prasowa, w której podano prawie całe zasady organizacji i dyslokacji KOP. Zob. H. Ćwięk, *Działalność wywiadu sowieckiego...*, s. 50.

1939 r. Związek Sowiecki prowadził działania wywiadowcze przeciwko Polsce, wykorzystując terytorium Czechosłowacji⁴⁶ i Litwy w ramach współpracy wojskowej. Od 1935 r. na terenie SRI DOK III znacznie wzrosła aktywność wywiadu litewskiego o 171,43% w odniesieniu do spraw i 245,15% w przypadku osób przy jednoczesnym spadku działalności sowieckich służb wywiadowczych, co nasuwa przypuszczenie, że wywiady litewski i sowiecki współpracowały ze sobą i że ZSRS finansował wywiad litewski⁴⁷. W 1936 r. konsulatsowiecki w Kownie organizował akcje wywiadowcze skierowane przeciwko garnizonom WP w Warszawie, Wilnie i Lidzie. Samodzielne prowadzenie wywiadu z Kowna na Polskę było spowodowane niezadowoleniem centrali Zarządu Wywiadowczego z informacji uzyskiwanych od wywiadu litewskiego. W drugiej połowie lat dwudziestych działania wywiadowcze były także podejmowane przeciwko państwu polskiemu z Rumunii.

Szczególnie bolesny, a zarazem będący potwierdzeniem dużego zagrożenia ze strony wywiadu wojskowego ZSRS był udział w aferach szpiegowskich oficerów i podoficerów WP. Ważnym źródłem informacji o polskich siłach zbrojnych był generał brygady Michał Żymierski (właśc. Artur Łyżwiński), od 1925 r. zastępca szefa Administracji Armii ds. Uzbrojenia. W latach 1926–1931 po usunięciu z armii polskiej oraz pozbawieniu praw honorowych odbywał karę więzienia za nadużycia popełnione w wojsku. Wówczas nawiązał kontakt z członkami partii komunistycznej. Żymierski podjął współpracę z wywiadem sowieckim w 1932 r., podpisując w Berlinie stosowną deklarację. Jego działalnością kierował Franciszek Makowski ps. „Jurek”, były oficer Armii Czerwonej. Michał Żymierski przekazał wywiadowi sowieckiemu dane o organizacji Wojska Polskiego, uzbrojeniu, wyższych dowódcach, wyszkoleniu oraz transakcjach handlowych zawieranych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych we Francji. W 1937 r. współpraca ta została zawieszona przez Sowietów z powodu podejrzeń o dezinformację⁴⁸. Poza Żymierskim działalność za rzecz wywiadu sowieckiego udowodniono co najmniej dwunastu oficerom WP, którymi byli: ppłk Ludwik Lepiarz, mjr Piotr Demkowski, mjr Harasimowicz, mjr Urbanowicz, rtm. Władysław Borakowski, kpt. Rudnicki, kpt. Mikuta, kpt. Stanisław Okulicz oraz porucznikom: Wincentemu Humanickiemu, Piątkowi, Urbaniakowi i Śniechowskiemu⁴⁹.

Na początku lat trzydziestych jedną z głównych spraw szpiegowskich była afera majora Piotra Demkowskiego, pracownika Oddziału IV Sztabu Głównego WP zwerbowanego przez attaché wojskowego ZSRS, ppłk. Borysa Bogowoja. Demkowski przekazał wywiadowi sowieckiemu ściśle tajne dokumenty, między innymi: sprawozdanie Oddziału II zawierające statystykę spraw szpiegowskich zlikwidowanych w 1929 r., Referat o organizacji Naczelnego Dowództwa i sprawozdania z wyszkolenia wojska, Plan etapowy wraz z instrukcjami i mapami sztabowymi. Jego działalność szpiegowska nie trwała długo, ale przyniosła stronie polskiej znaczne straty. Został on wkrótce aresztowany podczas przekazywania dokumentów ppłk. Bogowojowi i skazany przez Sąd Wojskowy na karę śmierci. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie 19 lipca 1937 r. na warszawskiej cytadeli⁵⁰.

⁴⁶ AAN, Attachaty, A II/118, Rozmowa mjr. Malecińskiego z attaché czechosłowackim w Moskwie płk. Dastichem z 18 lutego 1938 r., k. 826.

⁴⁷ CAW, Oddział II 1772/89/179, Raport kontrwywiadowczy za rok 1935 SRI DOK III..., k. 40.

⁴⁸ Współpraca Michała Żymierskiego z wywiadem wojskowym ZSRS przypada na okres jego pobytu we Francji. Zob. szerzej J. Poksiński, *TUN. Tatar, Utnik, Nowicki*, Warszawa 1992, s. 219–220.

⁴⁹ A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 267.

⁵⁰ Ibidem, s. 271–273.

Od 1937 r. cennym źródłem informacji sowieckiego wywiadu wojskowego był radca ambasady niemieckiej w Warszawie Rudolf von Schelicha, zwerbowany przez korespondenta prasowego Rudolfa Herrstadta. Schelicha ps. „Aryczyk” przekazał Zarządowi Wywiadowczemu raporty o aktualnym stanie stosunków niemiecko-polskich, działalności mniejszości niemieckiej oraz przygotowaniach Wehrmachtu do wojny z Polską. Wiadomości te były szczególnie ważne dla oceny sytuacji strategicznej i politycznej, pozwalały także przewidzieć dalszy rozwój wydarzeń w Europie. W skład „grupy warszawskiej” oprócz Rudolfa Herrstadta, który był rezydentem wywiadu sowieckiego w Warszawie, wchodził Ilse Stübe, Gerhard Kegel i Helmut Kindler. Oficjalnie byli oni przedstawicielami prasy niemieckiej. Kontakty towarzyskie ułatwiały im zdobywanie informacji nie tylko z ambasady niemieckiej, ale także z innych akredytowanych w Polsce placówek dyplomatycznych. W ten sposób wywiad sowiecki posiadał na terenie państwa polskiego obok swoich stałych rezydentur odrębne źródło informacji. Znamienny jest fakt, że Herrstadt który przebywał w Warszawie od 10 lat opuścił Polskę 30 sierpnia 1939 r. na polecenie centrali Zarządu Wywiadowczego⁵¹.

W okresie międzywojennym sowieckie służby specjalne prowadziły intensywne działania wywiadowcze i dywersyjne na terenie Polski. Szczególnie groźne były akcje szpiegowskie organizowane przez wywiad wojskowy. Razwiedupr dążył przede wszystkim do rozpoznania polskiego potencjału militarnego. Dysponował dużymi środkami finansowymi oraz konsekwentnie realizował zadania powierzone mu przez Sztab Generalny Armii Czerwonej. Budowane rezydentury wywiadu wojskowego obliczone były na długotrwałe i planowe działanie na terytorium państwa polskiego. W tym celu Zarząd Wywiadowczy kierował do Polski agentów z odległych państw, np. Stanów Zjednoczonych czy też Wielkiej Brytanii.

W okresie poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej notowano wzmożoną aktywność wywiadu sowieckiego. Wynikało to z wrogiego nastawienia do państwa polskiego kierownictwa politycznego Związku Sowieckiego, które dążyło do rewanżu za wojnę 1920 r. Od połowy 1939 r. nasilenie działalności wywiadu ZSRS było związane z przygotowaniem do agresji na Polskę.

From the Activity of the Soviet Intelligence Aimed against the Second Republic

During the inter-war period the Polish state territory was the scene of activity pursued by two Soviet Intelligence institutions: the Intelligence Board of the Red Army General Staff (Razwiedupr) and the Political Intelligence of the NKVD. Particularly intensive intelligence work against the Polish Republic was conducted by the Soviet Army.

A characteristic feature of Army Intelligence was its global activity, with frequent employment of the structures of the Communist International, left-wing trade union centres, political parties and organisations — sympathisers of the communist movement all over the world.

The activity of the Soviet special services in Poland was favoured by the national structure of the Second Republic and the open nature of the Polish frontiers, whose major part was deprived of natural obstacles and bore small traffic. Intelligence tasks were also facilitated by good communication with the Free Town of Gdańsk and freedom of movement within Poland.

⁵¹ K. Grünberg, *Szpiegdy Stalina...*, s. 41–44.

The Intelligence Board obtained information predominantly concerning the army, the armament industry, fortifications, the state of the railways, the road network and telecommunication lines. It was interested in garrisons stationing in Vilno, Białystok, Lida, Nieśwież, Warsaw, Modlin, Lvov, Stanisławów and Tarnów. Particular interest was paid to the number of the personnel, armament, training and the morale of the armed forces. This was the domain of the Intelligence agencies of the Western and Kievan Military Districts. Razviedupr realised its tasks in Poland in a highly conscientious and detailed manner, and had at its disposal considerable financial means. Soviet Intelligence outposts were constructed with long-term and planned activity in mind. For this purpose, agents were sent to Poland from distant countries, such as the U. S. A. and Great Britain as well as Germany, Austria and Czechoslovakia. Thanks to those assets, Army Intelligence was an extraordinarily dangerous opponent of the Polish special services.

Representatives of the military Intelligence intended primarily to recruit officers and junior officers of the Polish Army, railway workers and representatives of the national minorities, especially Belorussians and Jews, who had access to information of particular interest.

During the 1930s the Soviet Union conducted intelligence work aimed against Poland by utilising the terrains of Czechoslovakia and Lithuania as part of military cooperation.

In the years preceding the outbreak of the second world war, Polish Counter-Intelligence recorded the intensified activity of the Soviet Intelligence — the outcome a hostile attitude of the Soviet leadership, which sought revenge for the war of 1920.